

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 2 szpaltach (szerokość szpalty 45 mm) po 72 grosze. Dla poszukujących pracy po 20 groszy. „Marginesowe” po złotych 3.— za 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm).

Rek V.

Nr. 263.

Kraków, czwartek 11 listopada 1943.

Nie zamówione przez Redakcję rekopisy będą swraccane autorom jedynie przy dołączeniu porta zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— Zł z odnośnikiem do domu 6.50 Zł w Rzeszy z dopłatą porta 7.50 Zł. W Gen Gub tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

Adolf Hitler w swej monachijskiej mowie:

„Niema porównania z rokiem 1918”.

Aljanci nie są w stanie ani zgnębić Wielkich Niemiec, ani rozwiązywać problemów tego świata.

(tp.) Monachium, 10 listopada. Jak już donosiliśmy, Führer wygłosił w przededniu historycznego 9 listopada na manifestacji najstarszych swych współpracowników partyjnych przemówienie, poświęcone w dużej mierze realnym zagadnieniom politycznym i wojskowym. Poruszając na wstępie dziejowe znaczenie tej daty, podkreślił przyczyny pierwszej wojny światowej, przyczem powiedział dosłownie:

Tekst mowy Führera z dnia 8 listopada 1943 r.

„Zamierzenia polityczne ówczesnych Niemiec nastawione były wyłącznie na utrzymanie pokoju światowego. Rzesza wówczas bynajmniej nie wykorzystwała swej siły obronnej zarówno w zakresie możliwości personalnych, jak i materialnych. Choćby sam fakt, że ówczesne Niemcy, mimo, iż dysponowały niemal 30 milionami mieszkańców więcej, aniżeli Francja, posiadały szczerzej licząc siłę zbrojną, obala w najdobitniejszy sposób wysuwane później twierdzenia, jakoby wtedy Niemcy przedstawiały niebezpieczeństwo dla pokoju. Dokonane wówczas okradanie Niemiec nie miało żadnego innego celu, jak tylko to, co zresztą liczni Anglicy zupełnie otwarcie przyznali, a mianowicie: zniszczyć Rzeszę Niemiecką, jako najsilniejszy w Europie pod względem organicznym twór drogą wojny koalicyjnej i to dosłownie w ten sam sposób, w jaki Anglia już przed stu latami postąpiła najpierw w stosunku do Hiszpanji, później do Holandji, a w końcu do Francji, zwalczając te państwa w długotrwałych wojnach. Stosunkowo mała wyspa brytyjska, podporządkowawszy sobie drogą podbojów, dokonanych w niezliczonych wojnach, aż jedną czwartą powierzchni globu ziemskiego, bynajmniej nie zrezygnowała zarówno na początku, jak i w czasie trwania pierwszej wojny światowej ze znanych i oklepanych frazesów moralizatorskich towarzyszących Anglii, jak dotychczas w każdej wojnie.

A mianowicie chodzi o hasła: „Walka w imię miłości matych narodów!”

„walka w imię nowego ukształtowania świata po myśli zasad sprawiedliwości”, „walka za demokrację!”, „walka o równość wszystkich ras!” i inne, podobne do nich i równie pięknie brzmiące frazesy.

Uprzątnięcie gruzów w Watykanie.

Rzym, 10 listopada. W poniedziałek przystąpiono — jak pisze organ papieski „Osservatore Romano” — w całej pełni do prac, mających na celu uprzątnięcie gruzów po anglo-amerykańskim ataku bombowym na część Miasta Watykańskiego.

Szczególnie wielkie trudności, jak pisze w dalszym ciągu dziennik, trzeba przezwyciężyć przy uprzątnięciu gruzów w zabudowaniach watykańskiej fabryki mozaik oraz w pałacu gubernatorskim, w którym zniszczeniu uległy również liczne lokale biurowe oraz kilka mieszkań służbowych, znajdujących się na I piętrze. Wszystkie okna, wychodzące na stronę katedry św. Piotra uległy sproszkowaniu. Również bez wyjątku rezbite zostały okna w wielkim marmurowym gzymsu przyjeździe. Bardzo należy ubolewać, jak podkreśla organ papieski, nad stratą słynnego okna Berniniego w katedrze św. Piotra, składającego się, jak wiadomo, z najcenniejszego alabastru.

Protest portugalskiego kardynała.

Lizbona, 10 listopada. Kardynał portugalski, patriarcha Lizbony, Cerejeia, głowa Kościoła katolickiego w Portugalji, wystosował depeszę następującej treści do kardynała sekretarza stanu Maglione: „W imieniu religji i humanitarnej protestujemy przeciwko bluźnierczemu zamachowi i przekazujemy Jego Świątobliwości wyrazy holdu od dnośniewstwa i narodu patriarchatu lizbońskiego”.

Pomimo olbrzymiej przewagi światowej, ciężkiej podczas pierwszej wojny światowej na ówczesnych Niemczech, nie osiągnięto nigdzie decydujących zwycięstw tak, że ostateczne załamanie się Rzeszy należy przypisać nie tyle sile oręża, co ra-

czej wpływem rozkładowej propagandy. Nikt inny, jak pewien prezydent Stanów Zjednoczonych obalamucił ówczesne, a przecież demokratyczne, Niemcy, rozaczając przed nim w 14-tu punktach zawarty idealny obraz jakiegoś nowego ładu światowego. Ówczesny naród niemiecki był zbyt mało wyrobiony, aby móc przejrzeć tę grę, ukrytą za zasłoną gęstych oparów i mgły W szczególności zaś nie był on na tyle cwany, by rozróżnić, jak dalece wolno brać na serio jakiegokolwiek zapewnienia demokratyczne”.

Omawiając w dalszym ciągu przemówienia tragiczne skutki, jakie wynikły dla Niemców z łatwości okazanej wobec kłamliwych obietnic aliantów, Führer wykazał uciążliwą drogę, po której naród niemiecki zmuszony był kroczyć, dopóki nie nastąpiła stopniowa realizacja tez, za-

Führer przyjął premjera i ministra spraw zagranicznych Bułgarii.

Berlin, 10 listopada. W dniu 5 listopada Führer przyjął premjera bułgarskiego Boiloffa i ministra spraw zagranicznych Bułgarii Szinuchmanoffa, z którymi odbył szczegółowe rozmowy na temat kwestyj, interesujących Rzeszę i Bułgarię.

wartych w ideologii narodowo-socjalistycznej. Dzięki temu bowiem dopiero zaistniały przesłanki stworzenia nowej potęgi w sercu Europy.

Podkreślając znaczenie historycznego tego rozwoju stosunków w Rzeszy, Führer zadał pytanie:

Coby się stało z Europą, gdyby nie doszło w Niemczech do tego procesu rozwojowego?

„Na wschodzie Europy środkowo-azjatyckiej kolos bolszewicki doprowadziłby do końca swe zbrojenia, a nigdyby nie spuszczał z oka zamierzonego zgory celu zniszczenia Europy. Tymczasem Rzesza, posiadając tylko absolutnie nie wystarczającą Reichswehrę, liczącą 100.000 żołnierzy, a pod względem politycznym nie oparta na wewnętrznej spójności oraz na materialnym uzbrojeniu, byłaby w odniesieniu do tej bolszewickiej potęgi światowej jedynie pewnego rodzaju zjawiskiem wojskowym, zdolnym do oporu, tylko w okresie kilku tygodniowym.”

Nie potrzeba chyba dowodów na to, jak dalece absurdalna byłaby myśl powierzenia Polsce obrony Europy

Ten kolos bolszewicko-azjatycki będzie tak długo napadał na Europę, dopóki sam nie zostanie ostatecznie złamany i pobity.

A może jest ktoś, ktoby twierdził, że Finlandja zagrażała pokojowi światowemu? Mimo to tę właśnie Finlandję napadnięto. I bez ingerencji Niemiec już w roku 1941 cała egzystencja Finlandji znalazłaby się w obliczu nowej i strasznej próby. O ostatecznym wyniku tego rodzaju nowej akcji bolszewików chyba niema co mówić. Nikt bowiem tak samo poważnie nie wierzy w to, jakoby Estończycy, Łotysze, bądź też Litwini pragnęli zdobyć Ural. Mimo to jednak Unja Sowiecka postanowiła wypędzić te narody z ich ziemi ojczystej i przesiedlić je na Syberję. A napewno również Rumunja wcale nie zamierzała opanować Kaukazu i źródła ropy naftowej w Baku.

Natomiast Rosja Sowiecka konsekwentnie dążyła do celu, polegającego nie tylko na zajęciu ujścia Dunaju, lecz także na opanowaniu rumuńskich pól naftowych i co więcej całego Balkanu, ażeby wykorzystać go jako odskocznię dla dalszej ekspansji.

Owej nawale ze wschodu, grożącej bezustannie Europie już prawie od 2000 lat, może stawić czoła skutecznie tylko jedno jedyne państwo. Państwem tym są Niemcy. A jeśli zmagania te są dla Niemców bezgranicznie ciężkie, to można w tym upatrywać tylko dowodu na to, że

bez Niemiec lub nawet przeciw Niemcom żadne wogóle państwo nie potrafiłoby się temu nieszczęściu przeciwstawić.

Dowodzi to również, że każda nadzieja pojedynczych narodów europejskich jest najwyższą dziecinną głupotą lub też nędżnym tehrzostwem, jeśli opiera się na wierze, że uda się uzyskać jakiegokolwiek wzglę-

przed Rosją Sowiecką.

Podobnie niedorzeczne było wielokrotnie rozpowszechniane przypuszczenie, jakoby zapomocą uroczystej rezygnacji ze wszelkiej myśli o sile, można było ugłaskać potwora bolszewickiego, jak również myśl, że pokojowo nastawiona i rozbrajająca się sama Europa mogłaby zniweczyć zaboryze plany Moskwy, obliczone na skalę światową. Nasuwa mi się przedewszystkiem tego rodzaju porównanie: pewnego pięknego dnia kury i gęsi składają na ręce lisów uroczystą deklarację, że zamierzają już więcej nie napadać na lisa, przyczem postępowanie drobiu jest podyktowane nadzieją przerobienia w ten sposób lisów na wegetarianów”.

Bez silnej pod względem wojskowym Rzeszy Niemieckiej, która niewątpliwie jest najbardziej prężnym tworem Europy, już obecnie dla kontynentu naszego nie istniałaby żadna nadzieja na przyszłość

dy dobrem zachowaniem się lub też czulemi umizgami wobec Moskali. **Pozbawione zaś całkiem wszelkiego sensu jest przypuszczenie, jakoby na miejscu Niemiec jakakolwiek inna, a może nawet pozaeuropejska potęga byłaby w stanie objąć ochronę nad naszym kontynentem, a co więcej, myśli tego rodzaju równałaby się moralnej słabości.** Jeśli w szeregu krajów udaje się jakoby tam wierzone w to, iż żydowsko-plutokratyczny zachód zwycięży żydowsko-bolszewicki wschód, to fakt ten świadczy jedynie o tem, że wszelka polityka burżuazyjna nie ma o tem zagadnieniu zielonego pojęcia:

„Albowiem żydowska demokracja Zachodu wcześniej czy później zostanie wchłonięta przez bolszewizm. A ci sami naiwni ludzie, wierzący dziś w to, że znaleźli w osobie Stalina dobrego ducha, wydobywającego kasztany z ognia dla nich, szybciej prawdopodobnie, niż im się to wydaje, odczną na własnej skórze, że we własnych krajach zadusza ich zmory, wywołane ze świata podziemnego.

pewnego dnia żydowsko-bolszewicki wschód cofnie zlecenie dane żydostwu na zachód..

Przestanie ono też wtedy grać dalej komedję. Natomiast żydowsko-bolszewicki wschód zupełnie otwarcie ogłosi wtenczas ostateczne swe cele”.

„Przestanie ono też wtedy grać dalej komedję. Natomiast żydowsko-bolszewicki wschód zupełnie otwarcie ogłosi wtenczas ostateczne swe cele”.

Przestanie ono też wtedy grać dalej komedję. Natomiast żydowsko-bolszewicki wschód zupełnie otwarcie ogłosi wtenczas ostateczne swe cele”.

Przestanie ono też wtedy grać dalej komedję. Natomiast żydowsko-bolszewicki wschód zupełnie otwarcie ogłosi wtenczas ostateczne swe cele”.

Włochy natomiast naskutek stanowiska, zajętego przez króla i jego klikę zmuszone były do zajęcia stanowiska państwa nieprowadzącego wojny

Niemcy więc ten samemu zdano były na własne siły. Potężnymi i bezprzykładnymi w historii czasami Rzesza rozbiła ten pierścień, osaczający ją. Mestwem swego żołnierza odsunęła ona wszystkie fronty prawie wszędzie daleko ponad tysiąc kilometrów od granic Rzeszy.

Przeciwnicy Niemiec tymczasem stali się skromni.

To, co oni nazywają dzisiaj zwycięstwami, to samo nazwali oni kiedyś u nas mianem „operacji nie posiadających żadnego znaczenia”. Zaś temi operacjami, podobno nie posiadającymi żadnego znaczenia, stworzono potężny teren walk, na jakich rozgrywa-

